

Suko, powiedz jaki styl mam (unikat), tego nie da się opisać (nie)

Mnie nie włożysz w żaden klimat, wczoraj lato - dziś zima (brrrr)

Dalej nienawidzę świąt, yo, aż się obwieszę jak choinka

Dalej nienawidzą ponoć, a wciąż słuchają na winklach

Podbij do mnie, spytaj o mnie, moich ludzi, nie fejki

Podbij do mnie, spytaj o mnie, moich ludzi na dzielni

Nie ma drogi bez wyjścia, nie ma drogi na skróty

Wejdę nawet z futryną, jak nie dostanę tych kluczy

Barykadują to jeb! Barykadują to jeb! Jeb!

Kocham widok farbowanych lisów jak z drzwiami lecą na glebę

Barykadują to jeb! Barykadują to jeb! Jeb!

Nie patrz na nich, nie kochali nigdy ciebie, nie za tę grę, nie

Powiedz mi coś czego nie wiem

Powiedz mi coś czego nie wiem

Zoba jak biorę na siebie to wszystko jak na koniec dnia liczę ten becel (ha!)

S to pierdolony model

Mama, dzięki za urodę

Pa jak zwykły chłopak z bloków z marzeniami idzie po miliony monet

Jeszcze wszystko się odwróci, wokół mojej ksywy musi

Ludzie często idą ślepo, ale nie są tak głusi

Miałeś kiedyś nóż na gardle? Nie w przenośni - dosadnie

Się oczyści to powietrze, czekam na deszcz aż spadnie

Nie Amiri, nie Moncler, nie Amiri, nie Moncler, przyniósł mi styl ten

W moich oczach nie zobaczysz lęku

Moje oczy mówią "w końcu wyjdzie"

Całe życie jak Syzyf, mijam metę i syf, syf znowu mnie goni

To co teraz spada mi na głowę to konsekwencje tylko tej agonii

Nienawidzą ciebie kochać, potem lecisz w górę jak helikopter

Balon pęknie jak go stracisz z oczu, wtedy to dopiero kurwa

Problem

Wtedy to dopiero zmiesza z błotem cie towarzystwo co było okej

Jak to uniesiesz i wrócisz jeszcze to możesz mówić, że wiesz cokolwiek

Jebiesz flotę jak masz ją, kminisz?

W innej opcji to kłamstwo, kminisz?

Tyle co ja odrzuciłem tego to ten co szczeka by wziął półdarmo

Jebiesz flotę jak masz ją, kminisz?

W innej opcji to kłamstwo, kminisz?

Tyle co ja tutaj odrzuciłem to ty dorzuciłbyś to w fellatio jak

woah